



Hetman Jan Zamoyski -
mal. Jan Szwankowski

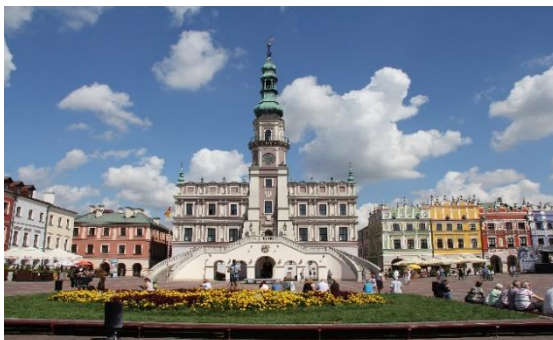
Zamość, miasto niezwykle

Andrzej Siedlecki

Tu, we wzorcowym renesansowym mieście, zwanym też Padwą Północy, działo się wiele i dużo by można o mieście i jego historii pisać.

To Jan Zamoyski, kanclerz i hetman wielki koronny, w młodości rektor uniwersytetu w Padwie, powołał to miasto do istnienia w 1580 roku, zapraszając do jego budowy włoskiego architekta.

Miasto Zamość było stolicą Ordynacji Zamojskiej powstałej w 1589 i zatwierdzonej przez Sejm. Niezwykła to była Ordynacja, państewko w państwie, bo posiadała własną administrację, wojsko i sąd. A wszystkim zarządzał Jan Zamoyski. Postać w naszej historii wybitna! Karierę zaczynał jako sekretarz królewski, a potem piął się po stopniach kariery wojskowej i dyplomatycznej, aż wreszcie przez króla Stefana Batorego



Renesansowy Ratusz w Zamościu



Jan Zamoyski - hetman i kanclerz wielki koronny
na tle pałacu

został mianowany kanclerzem.

Ambitny, potężny, wykształcony i bogaty umiał stworzyć przychylną atmosferę dla znamienitych uczonych i pisarzy, których obok siebie skupił. Był to ważny ośrodek gospodarczy i kulturalny.

W 1595 roku powstała tu Akademia Zamojska.

W roku 1660 wnuk założyciela miasta, Jan „Sobiepan” Zamoyski jako zapalony teatroman doprowadził w pałacowym teatrzyku do prapremiery „Cyda”, sztuki Corneille’a, francuskiego dramaturga w przekładzie Jana



Jan „Sobiepan” Zamoyski

Andrzeja Morsztyna, co było ewenementem w skali krajowej.

Miasto było też twierdzą, jedną z największych w I Rzeczypospolitej i Szwedzi, tak jak Częstochowy i miasta Gdańska, także i jej nie mogli pokonać w czasie „potopu”.

W ciągu wieków miasto odwiedzały różne osobistości. Nadawało to miastu swoistego splendoru. I tak w 1634 przybył tu król Władysław IV.

W piętnaście lat później Jan Kazimierz, idąc na odsiecz oblężonemu przez Tatarów i Kozaków Zbarażowi odbył tu naradę wojenną. A potem w 1656, w czasie „potopu” znów z całą świtą zawitał do miasta. Można by jeszcze wspomnieć wizyty polskich królów w Zamościu, jak Jana III Sobieskiego, króla Augusta II, czy postacie zaborców: cesarza Józefa II i carów - Aleksandra I i Mikołaja I.

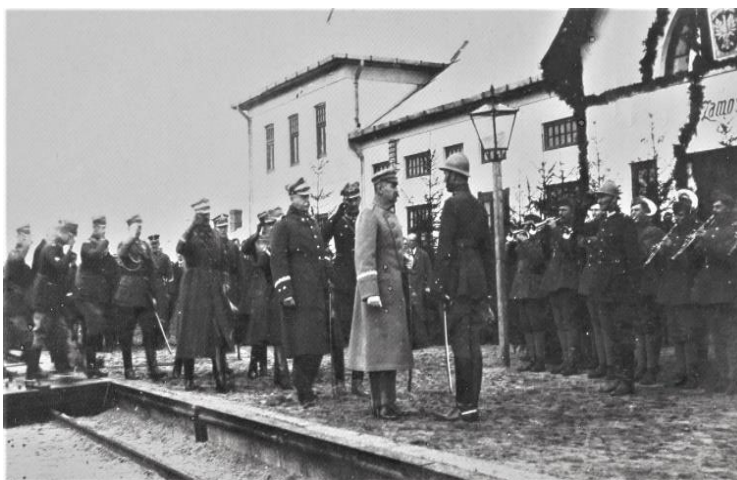
Tu, w zamojskiej twierdzy za ideę wolnej Polski, Rosjanie więzili przez rok patriotę Waleriana Łukasińskiego. Nienawiść księcia Konstantego, który uważał, że to Łukasiński jest odpowiedzialny za Powstanie Listopadowe, trzymała go potem przez 46 lat w carskim więzieniu w Szlisselburgu, gdzie biedak zmarł.¹

W czasach nowszych do miasta „zawitał,” będąc w niecodziennej sytuacji Józef Piłsudski, uciekający wraz Sulkiwiczem z Petersburga w 1901 roku. Do uciekających dołączyła też żona Piłsudskiego.

Przebywali w mieście tylko 2 godziny. Musieli

spotkać się w kościele z leśniczym, który przeprowadził ich przez granicę do zaboru austriackiego. W latach późniejszych, Piłsudski zawitał do Zamościa jeszcze trzy razy.

W przeszłości miasto przeżyło też chwile tragiczne. W 1920 roku 1 Armia Konna Siemiona Budionnego znalazła się pod miastem, by go atakować.



J. Piłsudski na stacji kolejowej w Zamościu 17.X.1922

¹ Walerian Łukasiński, ur. 15 kwietnia 1786 w Warszawie, zm. 27 lutego 1868 w Szlisselburgu – polski działacz niepodległościowy, major 4 pułku piechoty liniowej (czwartaków), twórca Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego.

Głównie składała się z niepiśmiennych chłopów i Kozaków, którzy zachowywali się wobec Polaków okrutnie i po barbarzyńsku, nie mówiąc już o celowej, grabieżczej dewastacji dworów i pałaców pod miastem. Zamość przygotował się do obrony, dzielnie się bronił i obronił, ale „około 150 żołnierzy zostało zabitych lub rannych”.²



Gen. Stanisław Haller

Wielu z obrońców Zamościa odznaczono orderem Virtuti Militari, między innymi generała Stanisława Hallera, brata Józefa. Generał Sikorski w czasie II wojny światowej chciał powierzyć dowództwo II Korpusu, tworzącego się w Rosji, właśnie Stanisławowi Hallerowi, ale niestety, wszyscy odznaczeni wraz z generałem zostali zamordowani w 1940 roku w Związku Sowieckim. Była to zemsta Stalina za przegraną wojnę w roku 1920!

My przybyliśmy akurat na kilka dni, przed mającym się odbyć w plenerze widowiskiem historycznym o napadzie bolszewików na miasto.³ Atmosfera była niecodzienna.



Rekonstruktorzy prezentują broń przed Ratuszem

Wśród turystów i mieszkańców przechadzających się po rynku można było słyszeć język rosyjski i zauważyć „ruskich żołdatów”. Przyjechali z wschodniej granicy, by wziąć udział w rekonstrukcji napaści na miasto.

² Krzysztof Czubara, „Dawniej w Zamościu”, wydawca: ATUT, Zamość

³ Notatka filmowa „Bolszewicy w Zamościu”: <https://www.youtube.com/watch?v=Za1MpCFVvZE>

Jeden z nich nawet przypominał wyglądem Leona Trockiego vel Bronsteina, masowego i cynicznego mordercę, a na samo wspomnienie o jego „osiągnięciach” ciarki przechodziły po plecach.

Dla kontrastu było przyjemnie popatrzeć na naszych rekonstruktorów, którzy w kolorowych kostiumach prezentowali broń palną. Objechaliśmy miasto elektrycznym samochodzikiem, a potem weszliśmy do pomieszczenia w twierdzy, gdzie akurat w ramach narodowego czytania, postacie w strojach z przeszłości odczytywały fragmenty „Potopu” H. Sienkiewicza. Tu usłyszeliśmy, jak powstało powiedzenie „szwedzki stół”.

Otóż wedle legendy Karol Gustaw X nie mogąc zdobyć twierdzy, zaproponował w niej ucztę i podobno chciał przekupić miasto, by się poddało. Jan „Sobiepan” Zamojski wiedział, że jak wojsko wejdzie do miasta, to już nie wyjdzie, ale będąc gościnnym dla dostojnego władcy wydał ucztę, ale na zewnątrz, przed murami twierdzy, gdzie na murawie postawił tylko stoły. Tak więc biesiadnicy nie mogli się rozsiadać i na stojąco, szybko musieli ucztę zakończyć. Stąd podobno wzięło się powiedzonko - „szwedzki stół”!

W przeciwieństwie do poety Bolesława Leśmiana, który Zamość nazywał „podłym miastem”⁴ i go nie znosił, my spędziliśmy tu kilka miłych dni, obfitujących w historyczne ciekawostki.

Może też go nie lubiła urodzona w tym mieście Róża Luxemburg, przeciwniczka Piłsudskiego i wolnej Polski, ale my polubiliśmy Zamość i byliśmy przygotowani, jak widać na zdjęciach, do jego totalnej obrony!



Na mojej stronie pod adresem: www.andrzej siedlecki.pl można znaleźć różne filmy, klikając na napis Youtube, ich opis, artykuły, nagrania audio, jak „Historia Polski w literaturze” i inne. Serdecznie zapraszam!

⁴ Krzysztof Czubara, „Dawniej w Zamościu”, („Leśmian nie cierpiał Zamościa”) wydawca: ATUT, Zamość